Nr 37 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 17 Lutego 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

O Radę Ligi

Kraków, 15 lutego.

Sprawa powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi w związku z wejściem do nich Niemiec, przesunęła się w ostatnich dniach ku centrum aktualnej polityki międzynarodowej. Z zagadnienia niedawno jeszcze przemilczanego i lekceważonego stała się teraz ta sprawa problemem równie ważnym jak trudnym i drażliwym.

Statut Ligi Narodów, jak wiele rzeczy na konferencji pokojowej w Paryżu, ułożony został na kolanie. Jest w nim wiele luk i niedomówień, które możnaby uważać za zwykłe skutki pośpiechu i niedbalstwa, gdyby nie było faktu notorycznego, że w układaniu tego statutu brali wybitny udział nie tylko sceptycy na punkcie idei Ligi Narodów, lecz nawet zdecydowani jej wrogowie.

Jednym z najbardziej niedbale zredagowanych artykułów statutu Ligi jest właśnie czwarty, który teraz stał się tak aktualnym. Artykuł ten stanowi, że »Rada Ligi składa się z **przedstawicieli głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych** oraz czterech innych członków Ligi, których wybiera większością głosów Zgromadzenie Ligi i to w odstępach czasu, jakie uzna za stosowne«. W drugim ustępie artykuł ten stanowi, że »za zgodą **większości Zgromadzenia** Rada może wyznaczyć innych członków Ligi, **którzy odtąd będą stale reprezentowani w Radzie**«. Jak widzimy, nawet tak ważna sprawa jak czas trwania mandatów do Rady z wyborów nie został określony, lecz wyraźnie pominięty postanowieniem, że wybory członków Rady odbywają się w dowolnych odstępach czasu.

Jakkolwiek artykuł czwarty nie wspomina nigdzie o prawie Zgromadzenia do powiększania liczby członków Rady z wyboru, powiększenie takie nastąpiło przed trzema laty, kiedy to wybrano do Rady nie czterech lecz sześciu niestałych członków, uchwalając zarazem powtarzać ten wybór co roku. Ale znowu, mimo tej uchwały, nie wykonano tego wyboru dotąd jeszcze ani razu...

Jak widzimy, u samych podstaw form organizacyjnych Ligi nie brak niejasności, sprzeczności i dowolności. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa Ligi, jeżeli się zechce ująć jej problem zasadniczy: czem ona jest i czem być powinna? Ligi zrodziła się z idei braterstwa i solidarności, więc także równorzędności narodów. W konsekwencji organizacja Ligi ma mieć formę demokratyczną, opartą na zasadzie równouprawnienia narodów. Ale ścisłe przeprowadzenie zasady równouprawnienia byłoby jaskrawem naruszeniem innej, nie mniej słusznej zasady, którą Rzymianin sformułował krótko — »Suum cuique«. Narody nie są ani jakościowo ani ilościowo jednakowe. Jeżeli nawet odrzucimy różnice jakościowe jako sporne, jak to zrobiła doktryna demokracji politycznej, to pozostają zawsze jeszcze ogromne a bezsporne różnice **ilościowe**. Czy istotnie da się pomyśleć równorzędność i równoprawność narodów, z których jedne mają po kilkadziesiąt a nawet po kilkaset miljonów a inne po kilka miljonów członków. Wszak taka równorzędność byłaby najjaskrawszem zaprzeczeniem rzeczywistej równorzędności i niebywałem uprzywilejowaniem małych, stawianych na równi z wielkimi. — Gdzież w takim razie zmieściłaby się sprawiedliwość, która wedle ideologji Ligi ma tak wielką rolę odgrywać zarówno w jej organizacji, jak w działalności!

Autorowie statutu Ligi próbowali rozciąć ten węzeł sprzeczności wewnętrznych postanowieniem, którem podzielili członków Ligi na dwie klasy. Do pierwszej klasy należą mocarstwa **»sprzymierzone i stowarzyszone«**. Są to wiryliści w Radzie Ligi. Wszyscy inni, to demos narodów, który w kłótniach, swarach i intrygach wybiera sobie co czas jakiś, bliżej nie oznaczony, swoich przedstawicieli do tego »Cika«, którym ma być Rada Ligi.

Ale prawo wirylne przywiązano do atrybutów tak zmiennych jak »sprzymierzoność i stowarzyszoność«. Ten kto dzisiaj jest sprzymierzeńcem, jutro może być wrogiem. A poza tem, kto i czyim ma być sprzymierzeńcem i towarzyszem, aby zyskał prawo wirylności w Radzie Ligi? Znowu splot sprzeczności, który wynikł z bezprzykładnego pomieszania spraw bieżących z zasadniczemi, perspektyw chwili z perspektywami okresów całych i epok, przedewszystkiem zaś z przykrojenia wielkich i trwałych idei do celów znacznie mniejszych i przemijających.

Dopóki Liga zachowywała swój charakter przedewszystkiem grupy zwycięzców w przeciwstawieniu do zwyciężonych, dopóki działalność jej rozwijała się niejako »między swoimi«, dopóty sprzeczności te zawsze oczywiście, wielkiego znaczenia praktycznego nie miały, mogły więc być przemilczane.

Lecz oto życie postawiło przed mocarstwami konieczność wprowadzenia do Ligi **Niemiec** i nadania im stałego miejsca w jej Radzie. I tu od razu zaczynają się trudności, które rosną dziwnie szybko. **Niemcom nie może służyć tytuł ani »sprzymierzonych« ani »stowarzyszonych«. Mimo to obiecano im godność i stanowisko, z tym tytułem właśnie związane, mianowicie fotel wirylny w Radzie Ligi.** Wystarczyło to w zupełności do uruchomienia nie tylko wszystkich kwestyj praktycznie politycznych, lecz także wszystkich zagadnień zasadniczych w idei Ligi leżących lecz nie rozwiązanych. Zaczął się spór o interesy i realne stosunki sił, którego nie można transformować na spór o ideje i zasady z tego prostego powodu, że z punktu widzenia idei i zasad organizacja Ligi przedstawia jeszcze więcej wątpliwości i niejasności, niż pod względem tych właśnie realnych interesów.

Idea Ligi Narodów nie jest logicznie i konsekwentnie rozwinięta w statucie Ligi. Nie można więc w obecnym sporze odpowiedzieć prostem powołaniem się na artykuły tego statutu. Widzieliśmy bowiem, jakie one mają braki i jak bardzo są odległe od prawidłowej kodyfikacji. Niemcy mają dostać stałe miejsce w Lidze. Dobrze — powiadają inni członkowie Ligi, którzy takiego miejsca nie mają — ale Niemcy nie są ani »sprzymierzone« ani »stowarzyszone«, czyli Niemcom nie służą prawa, płynące z tradycji. Jeżeli mimo to mają wejść do Rady Ligi, jako stały jej członek, to jedno z dwojga: albo **kasuje się** tradycję, albo znosi się prawo z niej wypływające. Więc albo atrybut »sprzymierzonego i stowarzyszonego« **traci swoje skutki prawne**, a wtedy należy stworzyć **nową zasadę** rozdziału miejsc wirylnych w Radzie, albo Niemcy **zyskują ten atrybut, a wtedy zmienia się cała konstrukcja polityczna świata międzynarodowego**, na który rozciąga się jurysdykcja Ligi.

W obu wypadkach stajemy wobec problemów zupełnie — »nowych«. Dla rozwiązania ich ani Rada Ligi, ani jej Zgromadzenie, nie mogą znaleźć w swoim statucie odpowiednich środków. Potrzeba ich szukać znowu w sferze wyłącznie politycznej, którą nie rządzą ani prawa ani ideje Ligi, ale — **interes i siła**, do obrony tego interesu dostateczna, lub — niedostateczna. Dokonuje się tu więc wyraźny powrót **do stanu »quo ante Ligam«**. I w tem właśnie tkwi zarówno wielka trudność, jak ogromna doniosłość omówionego zagadnienia. (s-i).

Rokowania o miejsce dla Polski w Radzie Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 15 lutego. Współpracownik »Manchester Guardian« dowiaduje się, że **rokowania o przyznanie Polsce miejsca w Radzie toczą się między mocarstwami już od czasu obrad w Locarno.** Uznanie Polski za wielkie mocarstwo **ma być niejako nagrodą za to, że Polska układy locarneńskie poparła.**

Oryginalna informacja niemiecka

Gdańsk, 15 lutego (AW). Paryski korespondent »Danz. Neueste Nachrichten« donosi, że Polska zamiast pożyczki, którą Briand przyrzekł dla niej wyjednać, otrzyma, jak zapewnił prezesa ministrów Skrzyńskiego francuski ambasador w Warszawie Laroche — **stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.** Aczkolwiek starania Brianda o stałe miejsce dla Polski napotykają na **znaczne trudności ze strony Anglji, jednak zdaje się być pewnem, że Polska miejsce to otrzyma.** (Doniesienie o związku między obietnicą wyjednania pożyczki a zapewnieniem stałego miejsca w Radzie Ligi jest wcale oryginalną niemiecką informacją. Przyp. red.)

Anglja godzi się na przyznanie miejsca Polsce?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 15 lutego. »Daily Telegraph«, który od początku kampanji w sprawie miejsca w Lidze zajmował wobec Polski mało przychylne stanowisko, donosi, że **rząd angielski zdaje się już godzić na przyznanie Polsce miejsca w Radzie, pragnie jednak uprzednio upewnić się, czy Polska nie będzie prowadziła polityki nieprzychylnej dla Anglji.**

Sprawa reorganizacji Rady Ligi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 15 lutego. Korespondent »Matina« z Genewy, Sauerwein, donosi pod datą 13 bm., że **jednak Rada Ligi będzie musiała powiększyć liczbę stałych członków do 7 lub 8, a to przez przyznanie stałych miejsc Polsce i Hiszpanji, a może i Belgji.**

Co się tyczy **Brazylji**, to musi ona zadowolnić się miejscem niestałem. Pozatem **niestałe miejsca** w Radzie miałyby otrzymać **dwa łacińskie państwa amerykańskie**, jedno państwo **skandynawskie**, jedno państwo **azjatyckie** i **wreszcie mała ententa.**

Korespondent dodaje, że **plan ten nie został jeszcze przyjęty przez Anglję**, jednakże w tym kierunku **toczą się obecnie rokowania między Genewą, Paryżem i Londynem.**

Przeciw teutońskiej hegemonji w Radzie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 15 lutego. »Morningpost« pisząc o sprawie nowych miejsc w Radzie zauważa, że **mocarstwa zawczasu muszą pomyśleć o uniemożliwieniu wszelkiej teutońskiej hegemonji w Radzie.**

Wątpliwe zwycięstwo Brianda w Izbie deputowanych

Kraków, 15 lutego.

(j.) We francuskiej Izbie deputowanych odbywa się namiętna i chaotyczna dyskusja nad rządowym projektem sanacji skarbu, tudzież nad wnioskami stronnictw, przyczem następuje od czasu do czasu przesuwanie sił bardzo znamienne dla obecnego położenia rządu i jego stosunku nawet do własnego stronnictwa. Typowem było pod tym względem posiedzenie Izby w piątek dnia 12 bm. Pomiędzy ministrem skarbu Doumerem a lewicą zarysował się ostry konflikt na tle projektu ustawy o rozszerzeniu podatku spadkowego.

Premjer Briand zażądał wyłączenia tego projektu z kompleksu projektów kartelu, czemu energicznie sprzeciwił się dep. Auriol imieniem socjalistów. Położenie rządu było krytyczne, zwłaszcza że Briand postawił kwestję zaufania łącznie z głosowaniem nad wymienionym projektem. Izba uchwaliła 327 głosami przeciw ko 182 wniosek rządu o wyłączenie projektu ustawy o rozszerzeniu podatku spadkowego, a tem samem **uchwaliła rządowi votum zaufania.**

A więc zwycięstwo gabinetu? Tak jest, **ale tylko cyfrowe.** Wedle telegramów, które obecnie nadeszły, większość rządowa była silnie mieszana. Socjalni radykali rozbili się przy głosowaniu, mianowicie 64 głosowało za rządem, 46 przeciwko, a 25 wstrzymało się od głosowanai. Na większość rządową złożyły się głosy **od prawicy aż po owych 64 radykałów.** W kuloarach mówiono z przekąsem o **składkowem głosowaniu.** Przeciw rządowi głosowało 46 radykałów socjalnych, 96 socjalistów, 29 komunistów i 12 socjalnych republikanów. Jak widzimy, nastąpiło przesunięcie sił rządowych silnie ku prawicy. Gdy komunista Renaud zawołał: »Niech żyje nowy kartel!« — nikt mu nie oponował. **Zwycięstwo gabinetu może okazać się pyrrusowem.**

Tymczasem Izba obraduje dalej i uchwaliła podatek od obrotów giełdowych, tudzież ustawę o opłatach stemplowych, a na porządku dziennym jest jeszcze długi szereg projektów sanacyjnych.

Przełomowy dzień w Izbie deput.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 15 lutego. Wczoraj Izba deputowanych **odrzuciła przeważną część przedłożeń sanacyjnych**, uchwaliwszy tylko niektóre podatki pośrednie. **Dzisiaj kulminacyjny punkt dyskusji, gdy rząd chce stanowczo projekty konieczne do sanacji finansów przedłożyć jutro Senatowi. Dzień dzisiejszy jest przełomowy.**

Żadna partja nie życzy [illegible] upadku gabinetu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 15 lutego. **Dzisiaj ma się rozstrzygnąć los pierwszej części przedłożenia finansowego** o równowadze budżetowej, a równocześnie z tem przedłożeniem **i los gabinetu.** Sytuacja parlamentarna jest teraz, jak i przedtem, **bardzo naprężona.** Grupa socjalistów-republikanów (grupa Painlevego) postanowiła **poprzeć rząd.** Natomiast nie jest jeszcze pewnem stanowisko, **jakie zajmą radykali.** Że socjaliści będą głosować **przeciw rządowi, jest uważane za pewne.** Liczni deputowani prawicy mają głosować albo **przeciw rządowi, albo wstrzymać się od głosu.** U wszystkich partyj daje się słyszeć jednak opinja, że **nie życzą sobie w obecnej chwili przesilenia rządowego** i z tego można wnioskować, że **dzień dzisiejszy nie zakończy się upadkiem gabinetu.**

Stan zdrowia marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 15 lutego (AW). Marszałek Piłsudski już trzeci dzień pozostaje w łóżku, jest bowiem silnie przeziębiony. **Istnieje obawa wywiązania się zapalenia płuc.** Temperatura wynosi 39 stopni. Marszałka leczy pułkownik dr Eugenjusz Piestrzyński, b. zastępca szefa sanitarnego D. O. K.

Zmiana posła polskiego w Berlinie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 15 lutego. Jak słychać, poseł polski w Berlinie, **Olszowski, który dziś wyjeżdża do Warszawy w sprawach urzędowych, ma już nie wrócić na dotychczasowe stanowisko.** Jego następcą ma być mianowany obecny **poseł polski w Bukareszcie**, Wielowieyski. (Powyższe doniesienie iskrowe ze źródeł niemieckich nie ma do tej pory potwierdzenia ze źródeł polskich. — Przyp. red.)

Nowy minister robót publicznych

Z Warszawy donoszą:

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady ministrów Aleksandra Skrzyńskiego **mianował dekretem z dnia 13 lutego 1916 r. Norberta Barlickiego, posła na Sejm, ministrem robót publicznych.**

Jednocześnie podsekretarz stanu ministerstwa robót publicznych p. inż. **Mieczysław Rybczyński został zwolniony z kierownictwa ministerstwem robót publicznych.**

Norbert Barlicki urodził się w roku 1880 w ziemi radomskiej w Sieciechowie. Gimnazjum ukończył w roku 1900 w Radomiu, wydział prawny uniwersytetu warszawskiego w roku 1904. Następnie przez czas dłuższy przebywał w Belgji i Petersburgu. W roku 1916 zostaje wybrany do warszawskiej Rady miejskiej. Za walkę z okupantami zostaje internowany w Modlinie. W roku 1918 objął stanowisko wiceministra w rządzie ludowym. W roku 1919 wchodzi do Sejmu i zostaje wybrany wiceprezesem z PPS. Podczas rokowań pokojowych z Rosją bierze wybitny udział w pracach nad zawarciem pokoju. Wszedłszy do obecnego Sejmu, został wybrany prezesem Z. P. P. S.

ROMAN BATTAGLIA

Wielki wynalazek dra Toramo

(Ciąg dalszy)

W jednostajny szmer rozmów, prowadzonych, jak zwykle na międzynarodowych zebraniach w języku esperanckim, wplątał się szum wentylatorów, wtłaczających w duszną atmosferę sali tlen zmięszany z ozonem.

Z każdą minutą, zbliżającą wybicie godziny dwudziestej wzmagało się podniecenie oczekujących, z zewnątrz poprzez grube tafle szklannych ścian, pomimo gwaru panującego na sali, nieprzerwanie dochodziły odgłosy okrzyków, wznoszonych przez tysiące z niecierpliwością wyczekujące rozpoczęcia wykładu.

Tymczasem doktor Toramo w towarzystwie prof. Jamesa w przylegającem do sali laboratorjum czynił ostatnie przygotowania, układał według numerów kartki dyspozycji prelekcyjnej, segregował materjał dowodowy.

Spokojny był, milczący — doktór Toramo.

Twarz jego powlekała bladość przejrzysta, wielkie, czarne oczy błyszczały fosforycznie w ciemnej oprawie brwi. Spokojny był, skupiony przed wielką bitwą, którą wydawał światu, przed wielką, może ostatnią bitwą, którą wiedza wydawała tradycji i wierzeniom ludzkim.

Spoglądał mistrz w zakryte karty przyszłości, a bystry dotychczas wzrok jego przebić nie mógł czarnej zasłony kryjącej nieznane.

— Gdzież marzenia młodości — szeptały bezwiednie wargi. — Gdzież wyśniony raj ludzkości?

Uśmiechnął się do siebie mistrz, bo błahemi wydały mu się troski wczorajsze, uśmiechnął się, albowiem dziwnem mu się zdawało, że smutnym był, iż zachody słońca nie tak piękne były jak za lat jego dziecinnych, że woń kwiatów nie tak słodka i świeża jak niegdyś, że oczy kobiet nie tak jasne jak przed laty.

I uśmiechnął się mistrz, uśmiechem mądrym.

* * *

Szybkie, jednostajne, głuche uderzenia elektrycznych zegarów, jak cięcia miecza, przerwały gwar rozmów.

Grobowa cisza zaległa salę, zamilkły ulice miasta.

Z chrzęstem zapadały stalowe żaluzje, zamykające hale. Światło jaskrawe, bijące zewsząd w oczy, ściemniało, złagodniało — na widowni zapanował półmrok, jedynie podjum tonęło w jasności

Bezszelestnie otwarły się ukryte w ścianie drzwiczki, a w nich ukazał się doktor Toramo, — obok niego stał z pliką papierów profesor James.

Burza oklasków zerwała się — żywiołowa, krótka.

Doktor Toramo schylił w poważnym, spokojnym ukłonie głowę, poczem oddał głos swemu towarzyszowi.

Profesor James w rzeczowem przemówieniu przedstawił zdarzenia, poprzedzające dojście do wspaniałych wyników obecnych, omawiał genezę wynalazku, wspomniał nazwiska uczonych członków Światowego Towarzystwa Metapsychicznego, których badania przyczyniły się do założenia podwalin pod genjalne odkrycie.

— A jednak — kończył swe pzemówienie uczony — ostateczna zasługa przypada w zupełności doktorowi Toramo.

— Dzięki jego niezwykłym wprost zdolnościom, bystrości, orjentacji, logice, myślenia, które to zalety miał sposobność poznać jako długoletni Jego współpracownik—ludzkość stoi dzisiaj przed nieprzeczuwanemi w najśmielszych nawet marzeniach, perspektywami rozwoju.

Mowę profesora Jamesa nagrodzono długotrwałemi oklaskami a kiedy one umilkły, siedzący w jednym z pierwszych rzędów profesor Rajanna dał elektryczny sygnał, na znak, że pragnie przemówić.

— Dziękuję w imieniu zabranych tu członków Światowego Towarzystwa Metapsychicznego — rozpoczął uczony — którego mam zaszczyt być prezesem, za zorganizowanie tak wspaniałej prelekcji. Jednakże, nie chcąc zgóry przesądzać jej wyniku, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że szumne zapowiedzi każą nam spodziewać się tak niezwykłych rewelacyj, iż obym był złym prorokiem — niejeden z nas zawiedzie się srodze. »„Nihil novi sub sole!" szanowni panowie koledzy i oddając na tem miejscu cześć należną znakomitemu koledze, doktorowi Toramo, radzę większe umiarkowanie i spokój.

Po słowach tych, ponownie zapanował na sali zgiełk ożywionych rozmów i dyskusyj, który jednak wkrótce przerwał sygnał elektryczny.

Za pulpitem stał doktor Toramo.

* * *

Mistrz rozsnuwał myśl swoją, myśl genjalną, zazębiał dowodzenia jedne o drugie, wznosił przed tysięczną rzeszą słuchaczy gmach budowany trudem i pracą życia całego.

Po chwili już najwięksi sceptycy, oczarowani logiką i płynnością dowodzeń, zatracili się w słowach mistrza, szli za tokiem jego rozumowań, jasnych i prostych — wielkich w swojej prostocie.

Doktor Toramo wspomniał poczynione niegdyś, przed laty, w Towarzystwie Metapsychicznem, doniosłe doświadczenia spirytystyczne, — owe fenomenalne, znane całemu światu naukowemu dematerjalizacja i rozdwojenia, oraz wskazał, jak równoczesne niemal odkrycie przez uczonego szwedzkiego, profesora Galströma, słynnych promieni Z., przenikających ciała stałe, nasunęły mu przypuszczenia co do pewnej analogji, zachodzącej między odkrytemi promieniami, a ciałem astralnem.

Kiedy w dalszym ciągu teorja przemiany materji w energję i odwrotnie, teorja zwalczana zresztą przez wielu obecnych na sali, znalazła pewne poparcie w poczynionych doświadczeniach, błysnęła mu nagle myśl pewna, nad której urzeczywistnieniem niezmordowanie pracować nie przestawał.

— A myśl ta, panowie — brzmiał donośny głos doktora Toramo — to pragnienie zbadania w sposób naukowy tak zwanych sił nadprzyrodzonych, to chęć odkrycia w nieznanym nam świecie kierujących nim prawideł, to, jednem słowem, dążenie do zdarcia z pewnych zjawisk maski tajemniczości, która przez wieki kryjąc taksamo naturalne i proste zjawiska jak te, które bezpośrednio zmysłami naszemi poznajemy, otaczała je nimbem nadprzyrodzonym.

(Dok. nast.)

Fuzja Ch. N. ze stronnictwem zachowawczem

Ogłoszono następujący komunikat:

Na podstawie układu, jaki przyszedł do skutku pomiędzy Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowem a Stronnictwem Zachowawczem, nastąpiło zlanie się tych dwóch stronnictw w jedno stronnictwo pod jednolitą nazwą: »Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego«.

Fuzję poprzedziło już w zeszłym roku zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowego stronnictwa rolniczego i Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. W dniu 11 lutego br. ukonstytuował się nowy Zarząd krakowski Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego w następującym składzie: prezes: p. Aleksander Dworski, wiceprezes: b. minister Jerzy Madeyski, wydział: pp. dr Emil Godlewski, senator, Stefan Ciszewski, Aleksander Kobylański, Marjan Budzyński, Stanisław Komorowski, Władysław Kępiński i Adam Stadnicki.

Układ stosunków, jakie dotychczas utrzymywało Stronnictwo Zachowawcze z innemi ugrupowaniami i stronnictwami politycznemi nie uległ zmianie. Ustalone z racji wspomnianej fuzji zasady dają zwolennikom dawnego Stronnictwa Zachowawczego możność tem skuteczniejszej współpracy z innemi umiarkowanemi czynnikami nad prawidłowym rozwojem żywotnym interesów państwowych i społecznych w Polsce.

Obrady Związku dyrektorów szkół średnich

W sobotę odbywały się w Krakowie przez cały dzień obrady Związku dyr. szkół średnich okręgu krakowskiego z gmachu państwowej szkoły przemysłowej. W obradach wzięli udział dyrektorzy szkół średnich w Krakowie: Zachemski, Mazanowski, Friedberg, Paczowski, Raszka, Pogorzelski, dr Veigl, dr Kukliński, dr Mikulski, Okrzeński, Kramarczyk, Krajewski i inżynier Kostecki. Z prowincji przybyli dyrektorzy: Stopka (Kęty), Prokopek (Gorlice), Gawor (Wadowice), Prokop, Gonet i Orzech (Tarnów), Deumel i Tauschmiedt (Biała), Tyran (Mielec), Pęckowski (Chrzanów), Słuszkiewicz (Bochnia), Pelczar, Maczuga i Potoczek (Nowy Sącz), Jaworski (Wieliczka), Waśniowski (Żywiec). Z ramienia kuratorjum znaleźli się: naczelnik wydziału przyjdiańego, Przyjemski, wizytatorzy: Wierzbicki, Wyrobek, Pasowicz, dr Jakóbiec, Marcinkowski, Misky, Drezinski i Kułański.

Zebranie zagaił dyrektor Zachemski, poczem imieniem kuratorjum przemówił p. Przyjemski. Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności związku dyrektorów, przedstawionym przez dyrektora Zachemskiego, wygłoszono szereg referatów o ustroju szkolnictwa w Polsce. Dyrektor Mikulski mówił o szkołach powszechnych i seminarjach nauczycielskich, dyrektor Kukliński o szkolnictwie średniem, dyrektor inżynier Kostecki o szkołach zawodowych, poczem po dłuższej dyskusji postawiono szereg wniosków.

Głównym referatem, który wywołał dłuższą dyskusję, był referat dra Kuklińskiego na temat: „Nowy regulamin egzaminu dojrzałości". W dyskusji podniesli dyrektorzy szereg zarzutów co do rozporządzenia ministerjalnego o reformie matury, wyczem wykazywano niejasne punkty nowego planu. Wkońcu oświadczono się w dyskusji przeciw włączeniu religji do przedmiotów maturyczych.

Wieczorem obradowano nad zmniejszeniem poborów dyrektorów i wizytatorów, oraz nad ustrojem szkolnictwa. Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Tarnów, 11 lutego.

Z tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. — Poranek kolend.

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się przy licznym udziale członków posiedzenie tarnowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych, na którem profesorowie Arvay, Kantzky i Kutyba złożyli sprawozdanie z przebiegu obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Warszawie. Delegaci podkreślili zaskoczenie zebranych skutkiem wniesienia niespodziewanej rezygnacji głównego zarządu, którą należało uważać za pewnego rodzaju presję na ministerstwo oświaty i na delegatów. Zjawienie się ministra na zgromadzeniu nie było szczęśliwym manewrem głównego zarządu, który niepotrzebnie narażał ministra na wykrzykniki i protesty ze strony rozżalonych delegatów. — Z przebiegu obrad można było wyczuć słabość głównego zarządu, który, zaniedbawszy żywotne interesy członków, ratował się przez różnemi manewrami, jak rezygnacja i t. d. Najtęższej wytknął to głównemu zarządowi delegat lwoski, profesor Kuczyński w swoim doskonałym referacie o ustawie uposażeniowej. Jednem słowem, sprawozdanie delegatów było zaprawione pesymizmem i to niekiedy skrajnym, zwłaszcza odnośnie do przyszłej ustawy uposażeniowej.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, zajmowano się artykułem dr. Mikulskiego w „Gońcu Krakowskim", oraz jego sprostowaniem co do przebiegu obrad zgromadzenia w Warszawie, umieszczonem w prasie krakowskiej, poczem po dłuższej dyskusji uchwalono przez ogół wotum nieufności. Powyższa sprawa będzie jeszcze przedmiotem walnego zgromadzenia Koła.

W sali T. S. L. odbył się przed kilku dniami poranek kolend, urządzony staraniem profesora Gorzejowskiego i chóru męskiego uczniów tutejszych trzech gimnazjów. Słowo o kolendach wygłosił profesor Majchor, poczem chór, pod batutą profesora Gorzejowskiego, odśpiewał piękne kolendy polskie w układzie Gaśka, Flaszy, Deca i Orłowskiego, tudzież obce, poczem, po deklamacji p. Śliwczanki, zakończyły poranek przepiękne a nieznane pastorałki, z których, zwłaszcza „Do szopki", znalazła ogólny aplaus.

Tuchów, w lutym.

Bal mieszczański.

Staraniem komitetu, na którego czele stanął dr Janiga, odbył się w sali Sokoła bal mieszczański, jedyna atrakcja w bieżącym karnawale. Cała socjety naszego miasteczka, jako też liczni goście z Tarnowa, a nawet z Krakowa, wzięli udział w zabawie. Do poloneza stanęło przeszło sto par. Bal uświetnili akademicy z Krakowa, członkowie chóru, którzy odśpiewali kilka pieśni prawdziwie artystycznie. Tańce prowadził p. Bałabuszyński. Humor beztroski, prawdziwa ochota i staropolska werwa podały sobie ręce i w karnawałowym nastroju utrzymały gości do białego rana.

Grybów, 12 lutego.

Samobójstwo.

W tych dniach miasteczko nasze zostało wstrząśnięte wypadkiem tragicznym. Mianowicie niejaki Kicak, dwudziestokilkuletni urzędnik podatkowy, rodem z Tarnowa, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem rozpaczliwego kroku była miłość, aczkolwiek ze względu na to, że panna denatowi była życzliwą, a rodzice dawali swoje zezwolenie, należy przypuszczać raczej jakieś zaburzenie umysłowe.



Najmniejsza faszystowska Rzeczpospolita świata

Na półwyspie Apenińskim znajduje się najmniejsza Rzeczpospolita na świecie, San Marino. Podczas ostatnich wyborów tamże większość uzyskali faszyści, tak, że rządy nad 10.000 mieszkańców sprawuje władza afaszystowska. Rycina nasza przedstawia Plac Główny w San Marino.

KRONIKA

Kraków, 15 lutego.

Czwarta rocznica koronacji papieża

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w południe odbyła się uroczysta akademja z okazji czwartej rocznicy koronacji Piusa XI Akademję zagaił prezes Baliński, poczem prof. Mościcki wygłosił referat na temat: »Polska jako bojowniczka cywilizacji chrześcijańskiej«. Drugi referat p. t. »Pius XI, a Polska« wygłosił ks. prof. Szlagowski, poczem gen. Konarzewski odczytał tekst depeszy hołdowniczej, wysłanej do Ojca św. przez komitet uroczystości.

W Akademji wzięli udział Prezydent Rzeczypospolitej, duchowieństwo z ks. Kakowskim, premjer Skrzyński, ministrowie Grabski oraz Radwan, liczne grono posłów i senatorów z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, oraz przedstawiciele korpusu oficerskiego.

Obrady polsko-niemieckiej konferencji pacyfistycznej

Z Warszawy donoszą:

W ubiegłą sobotę w Klubie społeczno-politycznym w pałacu książąt mazowieckich odbyło się zebranie zapoznawcze z przybyłymi 10 delegatami na konferencję pacyifstyczną polsko-niemiecką. Na zebraniu było obecnych około 100 osób ze sfer politycznych i społecznych. Wczoraj o godzinie 10 rozpoczęły się obrady. Na porządku dziennym były trzy referaty: 1) O znaczeniu przyjaźni międzynarodowej; 2) Jak wyzyskać układ w Locarno la stosunków polsko-niemieckich?; 3) Sprawy mniejszości narodowych.

Niedopuszczenie książek polskich na Litwę

Z Kowna donoszą:

Posłowie frakcji polskiej sejmu litewskiego wnieśli interpelację w sprawie niedopuszczenia na Litwę książek polskich. Interpelanci wskazali, że książki polskie, nadesłane z Rygi na Litwę, zostały nadawcom zwrócone z napisem: „Zwraca się, gdyż wszelkie publikacje, wydane w Polsce, są na Litwie wzbronione". Oprócz tego wydany został księgarzom zakaz sprowadzania książek z Polski.

Konflikt między wiedeńskim związkiem dyrektorów a związk. artystów

Z Wiednia donoszą:

Dzienniki poniedziałkowe piszą, że 9 dyrekcyj prywatnych teatrów wiedeńskich postanowiło wypowiedzieć kontrakty całemu personalowi. — Z tego powodu zanosi się na poważny konflikt między Związkiem dyrektorów a Związkiem artystów.

Pożar budynków wystawowych w Egipcie

Z Kairo donoszą:

Budynki wystawy rolniczej, której otwarcie wyznaczono na 20 lutego, zostały w ciągu 20 minut zniszczone pożarem. Ofiar w ludziach nie było, natomiast szkody materjalne są bardzo znaczne. W czasie pożaru nie znajdowały się w budynkach wystawowych żadne eksponaty.

Wiec rękodzielników w Krakowie

W niedzielę odbył się w Krakowie wiec rękodzielniczy przy współudziale posłów Holeksy i Mianowskiego, oraz senatora Godlewskiego. Na wiecu omawiane były błędy, popełnione w gospodarce, poczem powzięto szereg uchwał w związku z projektem nowej ustawy przemysłowej. Zgromadzeni domagali się bezwarunkowo wprowadzenia na terenie całej Polski samorządu gospodarczego w postaci ustawodawstwa cechowego i Izb rękodzielniczych, oraz Izb handlowo-przemysłowych.

W zebraniu wzięli udział: wiceprezydent miasta, p. Wielgus, reprezentanci Związku przemysłowców dyrektor Zborowski i dr Salpeter, oraz referenci przemysłowi: radca województwa Niesiołowski i radca magistratu krakowskiego, Kubalski. Dyrektor Izby handlowo-przemysłowej dr Beres, w dłuższym referacie wskazał głębsze przyczyny obecnych niedomagań, jakie spowodowali ludzie niepowołani, oraz czynniki, rozbite politycznie na szereg zwalczających się partyj, a które straciły ogólno-państwowy punkt widzenia. Dr Beres zakończył wezwaniem do skupienia wszystkich sfer gospodarczych, celem stworzenia stanu średniego.

Wiec wczorajszy jest wstępem do obrad, jakie rozpoczną się na ogólnym zjeździe rzemieślników w Poznaniu w dniu 21 bm.

Następnie obradowano nad ustawami socjalnemi, ustawie o 8-godzinnym dniu pracy, ustawie o urlopach robotniczych i bezrobociu, poczem uchwalono szereg doniosłych rezolucyj.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WOJEWÓDZKIEJ IZBY RĘKODZIELNICZEJ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Kotłowem zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych województwa krakowskiego, na którem nastąpi ukonstytuowanie się wojewódzkiej Izby rękodzielniczej. Podobne Izby powstały już we Lwowie i w Stanisławowie. Pozostaje jeszcze do otwarcia wojewódzka Izba rękodzielnicza w Tarnopolu.

Zaznaczyć należy, że około zreorganizowania Izb i postawienia ich na trwałych podstawach, pracował energicznie poseł Mianowski, przy zmianie zaś ustawy o podatku przemysłowym współpracował czynnie poseł i redaktor Marjan Dąbrowski.

DODATEK NA BEZROBOTNYCH DO BILETÓW KOLEJOWYCH. W głębokiem zrozumieniu konieczności zajęcia się rzeszą bezrobotnych, ludność Krakowa pospieszyła z hojnemi darami, które umożliwiły wydawanie obecnie już 2.900 bezpłatnych obiadów dziennie. Pragnąc nadal zapewnić tę pomoc ludziom, pozbawionym zarobku, książęco-metropolitalny komitet zwraca się do wszystkich serc szlachetnych z gorącą prośbą o dalsze dary na akcję obiadową. Równocześnie wszedł wydział wykonawczy książęco metropolitalnego komitetu w porozumieniu z p. inżynierem K. Barwiczem, prezesem dyrekcji kolei państwowych w Krakowie w celu przysporzenia środków przez opłacanie dobrowolnych dodatków do biletów kolejowych. Inicjatywa komitetu znalazła w osobie p. prezesa Barwicza najgorętszego rzecznika, dzięki czemu wszystkie kasy kolejowe w okręgu dyrekcji krakowskiej będą dodatkowo sprzedawały bilety przy zwykłych biletach przejazdu w wysokości 2, względnie 5 groszy do biletów drugiej i trzeciej klasy, oraz 10 i 20 groszy do biletów drugiej i pierwszej klasy. Społeczeństwo krakowskie, które bez szemrania przyjęło stosunkowo większą dopłatę do biletów tramwajowych, z pewnością spełni swój obywatelski obowiązek, dopłacając tę drobną kwotę.

ROZBUDOWA SIECI TRAMWAJOWEJ. Na posiedzeniu Rady nadzorczej krakowskiej Spółki tramwajowej postanowiono przystąpić w pierwszym rzędzie do przebudowy wąskotorowej linji Nr 2 na normalno-torową i poprowadzić ją od mostku przy szkole kadeckiej na Łobzowie, przez ulicę Kazimierza Wielkiego, Pomorską i Karmelicką, do wylotu ulicy Podwale. Linja ta, o długości 3 kilometrów, będzie na całej przestrzeni dwutorowa, a dla połączenia z siecią tramwajową w Rynku zostanie wybudowana prowizorycznie jednotorowa linja przez ulicę Szewską, która będzie się łączyć z numerem szóstym w Rynku. W roku 1927 ma być zrealizowana druga część projektu rozbudowy linji Nr 2 od ulicy Karmelickiej przez ulicę Podwale i Straszewskiego do ulicy Zwierzynieckiej.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU KÓŁ RODZICIELSKICH okręgu krakowskiego odbył w ostatnich dniach posiedzenie pod przewodnictwem kuratora, dra Riemera, przy udziale naczelnika wydziału Przyjemskiego. Obok szeregu spraw natury organizacyjnej, omawiano sprawę skrócenia wakacyj szkolnych, poruszano sprawę udziału młodzieży w zabawach i komplotach publicznych, wypowiadając się stanowczo przeciw udziałowi młodzieży w zabawach publicznych, dancingach i t. p., wreszcie podjęto usiłowania w kierunku realizacji planu gimnazjum sanatoryjnego w Zakopanem. Biuro zarządu głównego Kół rodzicielskich mieści się obecnie w gimnazjum VIII. przy ulicy Studenckiej.

NA FUNDUSZ BEZROBOTNYCH. Artyści teatru miejskiego imienia Jul. Słowackiego ogłaszają, że dochód z loterji fantowej na bezrobotnych, urządzonej podczas reduty artystów 6 bm., wyniósł 1.350 złotych. Kwotę tę artyści złożyli na ręce p. wiceprezydenta Rollego, pod którego protektoratem odbywała się loterja. Niewylosowane fanty w liczbie 207 przekazane zostały do domu pracy dla biednych dzieci. Przy tej okazji artyści teatru imienia Jul. Słowackiego poczuwają się do miłego obowiązku podziękowania firmom handlowym i ofiarodawcom prywatnym za chętnie składane dary na loterję. Na czele ofiarodawców wymienić należy p. hr. Artura Potockiego, oraz firmy: T. S. L., Optimę, Massara, Leserkiewicza i Lewkowicza.

ROZPOCZĘCIE LUTOWEJ KADENCJI SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Dzisiaj w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się lutowa kadencja sędziów przysięgłych, która, jak już donosiliśmy, przypuszczalnie potrwa do 4 marca. — Kadencja rozpoczęła się rozprawą o zbrodnię rabunku przeciwko Antoniemu Sochackiemu, który przed kilkoma miesiącami dokonał napadu rabunkowego na osobie Józefa Spiesznego, rabując mu pod groźbą użycia broni, kurtkę, portfel ze znaczniejszą kwotą pieniężną i koszulę. Rozprawa jednak została odroczoną z powodu niejawienia się do rozprawy klasycznego świadka. Rozprawie przewodniczył s. o. Pattak, oskarżał dr Łaba.

ZEBRANIE INTELIGENCJI POLSKIEJ odbyło się wczoraj w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, zwołane przez Związek inteligencji polskiej w Krakowie. Po zagajeniu wiecu przez prezesa Związku, K. H. Rostworowskiego, który wezwał inteligencję polską do usunięcia braków i wad w państwie, zabrał głos prezes Akademji Umiejętności, profesor Rozwadowski. — Mówca omówił sprawę komitetów pomocy gospodarczej państwa, które, jak wiadomo, utworzono we Lwowie i w Krakowie. Akcja tych komitetów została na razie przerwana zgodnie z instrukcją ministra skarbu, p. Zdziechowskiego. W najbliższej przyszłości ma zapaść decyzja, czy akcję tę prowadzić dalej, czy też ją ostatecznie zaniechać.

Interesujący referat na temat: „Sanacja gospodarcza państwa a inteligencja", wygłosił profesor uniw. Jagiellońskiego, Lulek.

Po wyczerpaniu ożywionej dyskusji, zebrani uchwalili przez aklamację rezolucję z silnym protestem przeciwko sprowadzaniu do Polski towarów zagranicznych, przeciwko nabywaniu obcych walut i t. d.

W dalszym ciągu zebrani zwracają się z apelem do społeczeństwa, aby popierało przemysł krajowy.

KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na tutejszą targowicę miejską spędzono od 6—13 bm. 101 buhajów, 329 wołów, 221 krów, 84 jałówek, 624 cieląt, 1 owcę, 957 sztuk nierogacizny, razem 2.317 zwierząt. Za 1 kilogram bitej wagi nierogacizny płacono od 2 złotych 20 gr. do 2.50. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.137, na konsumcję zaś do innych gmin kraju 129.

83-LETNI STARUSZEK OSKARŻONY O NADUŻYCIA SEKSUALNE. Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem, któremu przewodniczył s. o. Drodździkowski, stanął 83-letni Szymon Sterngest, oskarżony o nadużycia seksualne, dokonane na osobie 5-letniej dziewczynki, Zofji Z. Przewodniczący ze względów moralności zarządził tajność rozprawy. Oskarżał prokurator Galewosz, bronił adwokat dr Aschenbrenner.

ZABÓJSTWO W GMACHU KOMENDY OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE. W sobotę późnym wieczorem w gmachu komendy Obozu Warownego przy placu św. Magdaleny w Krakowie rozegrała się tragiczna scena, w której z ręki swego kolegi, sierżanta Bolesława Węgrzyna, padł ugodzony w serce kulą rewolwerową sierżant II. pułku lotniczego, Ignacy Augustyn. Węgrzyn umieszczony był w ostatnim czasie w szpitalu wojskowym na odziale chorób nerwowych. W sobotę uzyskawszy pozwolenie na chwilowe opuszczenie szpitala, spotkał się na mieście z kilkoma kolegami i udał się z nimi do jednej z restauracyj, gdzie przy libacji spędzili dłuższy czas. Po zabawie Węgrzyn w wesołym stanie przybył na kwaterę w gmachu komendy O. W., którą wspólnie z Augustynem przedtem zajmował. Należy dodać, że Węgrzyna łączyły z Augustynem węzły przyjacielskie.

Po krótkiej drzemce Węgrzyn zwrócił się do Augustyna i w tonie rozkazującym wezwał go, by przyniósł mu śledzia, bo w przeciwnym razie go zastrzeli. Augustyn, biorąc wezwanie swego przyjaciela za żart, nie ruszał się z miejsca. Wówczas Węgrzyn, widocznie jeszcze pijany, chwycił za leżący na stole brauning i zmierzył w serce Augustyna, będąc pewnym, że brauning nie jest nabity, gdyż dnia poprzedniego wspólnie z Augustynem go wyładowali. Rozległ się strzał, kula ugodziła w serce Augustyna. Po kilku słabych oznakach życia, Augustyn w kilka minut zmarł.

Węgrzyn został niebawem aresztowany, zwłoki zaś ś. p. Augustyna przewieziono do szpitala zakładu.

ZGON W KARETCE POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Z soboty na niedzielę w czasie przewózki z koszar do szpitala zmarł w karetce plut. 6 P. A. C. K. Kopf. Śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ciągu ubiegłej nocy pogotowie ratunkowe interwenjowało w szeregu bójek ulicznych, oraz w jednym wypadku awantury familijnej, w czasie której mąż został raniony siekierą przez swoją małżonkę.

CZTERY WŁAMANIA. W dniu dzisiejszym kronika policyjna zanotowała cztery wypadki kradzieży z włamaniem do mieszkań prywatnych. I tak ograbiono z garderoby mieszkanie przy ul. Sebastjana, gdzie nieznany sprawca dostał się przy pomocy wytrycha. Wartość skradzionej garderoby wynosi 200 złotych. Następnie dokonano podobnego włamania do mieszkania Heleny Krasowskiej przy ulicy Zyblikiewicza l. 8, gdzie również skradziono znaczniejszą ilość garderoby. — W dalszym ciągu włamano się do mieszkania Samuela Kennera przy ulicy Koletek 8, skąd również zabrano garderobę. W czwartym wypadku włamano się do mieszkania Jakóba Żądły, woźnego, zamieszkałego przy ulicy Grottgera. Sprawcę włamania zdołano przytrzymać. Włamywacz dostał się do mieszkania, wybijając szybę w oknie.

ZA DUSZĘ Ś. P. FRANCISZKI NIECIOWEJ, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m., w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 6.30 rano nabożeństwo żałobne.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzenie pełnego emocjonujących scen dramatu Arcybaszewa: „Prawo barbarzyńcy". Jutro, jako we wtorek karnawałowy, dana będzie ucieszna komedja Lengyela: „Bitwa pod Waterloo", jako przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych do połowy.

DEBUSSY, GENJUSZ MUZYKI FRANCUSKIEJ. Na ten temat wygłosi dr Józef Reiss wykład na najbliższym poranku w „Uciesze". Ilustracja muzyczna obejmie poematy fortepjanowe (Olga Łapicka), pieśni do słów Baudelaire'a, Verlaine'a (Z. Kuczmierczykówna) i Sonatę skrzypcową (A. Herman i S. Meyerowa). Obrazy świetlne.

TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY, urządzany przez urzędników magistratu krakowskiego we wtorek zapustny, 16 bm., w salach Starego Teatru, zapowiada się znakomicie. Dotychczasowe liczne zgłoszenia dają zupełną rękojmię świetnego powodzenia tej pod każdym względem wytwornej zabawy. W programie mnóstwo niespodzianek. Trzy orkiestry przygrywać będą bez przerwy, jazz-band, drogocenne nagrody w złocie za piękność i kostjum rozdane będą w drodze powszechnego plebiscytu, ulewny deszcz cukrowy, piękne efekta świetlne i t. d. — Zaproszenia i bilety

wstępu wydaje sekretarjat prezydjalny w magistracie codziennie od godziny 11—2 i od 5—7 po południu. Wstęp bezwzględnie tylko za zwrotem imiennego zaproszenia.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

- Wtorek, 16 b. m.: „Bitwa pod Waterloo"
Środa, 17 b. m.: „Prawo barbarzyńcy".
Czwartek, 18 b. m.: „Polityka i miłość" (przedstawienie popularne).

Z teatru im. J. Słowackiego

»PRAWO BARBARZYŃCY«.

Dramat w 5 aktach M. Arcybaszewa. Przekład J. Beaupré.

Na sobotniej premjerze »Prawa barbarzyńcy« po ostatnim obrazie kurtyna przez dłuższą chwilę spaść »nie chciała«. Również publiczność miejsc swych nie miała ochoty opuścić. Nie dlatego jednak, by rzecz sprawiła tak wielkie wrażenie — bynajmniej. Po prostu nie chciano sztuki uznać za skończoną. Teraz bowiem dopiero, gdy bohater dramatu, adwokat Wieresow, dzikiem, barbarzyńskiem rozpasaniem swej zmysłowej erotyki doprowadziwszy po kolei trzy kobiety do otchłani nieszczęścia, w pojedynku, na scenie stoczonym ku emocji widowni, zabija, a raczej morduje swego przypadkowego rywala, teraz dopiero mógłby się zacząć istotny dramat. Wątek jego, ożywiony dalszemi losami mordercy i jego żony, rozdzielonych krwawym cieniem zabitych, w każdym razie byłby bardziej interesujący, niżli wlokąca się poprzez 5 aktów osnowa istniejącego dramatu.

Bo cóż wogóle, a dzisiaj szczególnie, może nas obchodzić ten cały kołowrót erotyczny mężczyzny-pawiana (jak go określa autor), któremu podobnych jest tak wielu. Tem mniej, gdy tym »pawianem« jest, nie jakiś zajmujący typ Don Juana, czy Casanovy, lecz pospolita »kanalja«, który dla zaspokojenia zmysłów swoich łże i uwodzi na prawo i na lewo. To też o ile może chętnie dałoby się słuchać dalszej skomplikowanej tragedji duchowej, o tylo przedstawionej potrójnej gry erotycznej (z kochanką-cudzą żoną, z kochanką-młodem dziewczątkiem, oraz z własną żoną), mocno w wielu punktach przerysowanej i przedeklamowanej, nikt na serjo dzisiaj słuchać nie chce. Groźne gesty dramatyczne, patetyczne okrzyki i »tragiczne« sytuacje uważa się jedynie za godne śmiechu, czem też istotnie widownia w sobotę dość często reagowała na nieszczery i pusty patos niektórych momentów i postaci.

Zdaję sobie sprawę oczywista, że zarówno »Prawo barbarzyńcy« (»Zakon Dikaria«), jak poznana przed kilku laty u nas w Krakowie »Zazdrość« Arcybaszewa, a przedewszystkiem głośny swego czasu jego romans p. t. »Sanin«, miały swój istotny sens dla inteligencji rosyjskiej. Ta bowiem po upadku rewolucji z r. 1905. zbankrutowawszy politycznie i duchowo, w utworach Michała Arcybaszewa widziała dramat własnego podeptania, zagubę wszelkich górnych ideałów i rzucenie się w topiel życia jedynie dla egoistycznego zadawolenia i barwnej rozmaitości wrażeń. Lecz tego przecież odczucia nie może mieć naturalnie polska inteligencja! Jeśli jeszcze w pierwszych latach wojny mogła ona silniej przejmować się okrucieństwami »Zazdrości«, to dzisiaj, gdy już na życie całe patrzy coraz nowszemi, powojennemi oczyma, śmieje się tylko serdecznie z jakichś tam dramatów »trójkąta«, czy nawet, jak tutaj, »pięciokąta«. Dziś przecież takie zawiłe »problemy« załatwia się wcale lekko i gładko, podczas gdy inne, bardziej trapiące pytania dnia i historji są nam obecnie udręką.

Co prawda nie można dziwić się teatrowi, że rozdancingowane karnawałem umysły chce właśnie oblać zimną wodą posępnej »eroto-martyrologji«, że demonstruje nieznaną w Polsce, a głośną swego czasu w Rosji sztukę pisarza rosyjskiego, dziś jako emigranta z bolszewji przebywającego na ziemi polskiej w gościnie (znanego także u nas z listu otwartego do Stefana Żeromskiego w związku z »Przedwiośniem« i odpowiedzi pisarza polskiego). Nie dziwię się jednak i publiczności, która w tej sztuce dosłuchiwała się parodji na dramatyzowanie erotycznych, dość pospolitych zresztą przeżyć (co za świetny temat dla groteski!), bawiąc się właśnie wtedy najlepiej, gdy na scenie »straszne« działy się rzeczy.

Tem większą więc pochwałę oddać należy i reżyserji p. Jednowskiego za sumienne, w duchu »istinno russkim« ujęcie całości, oraz wszystkim grającym za należyte opracowanie ról poszczególnych. Na czele szły tym razem postaci kobiece: więc kusicielsko-niszcząca o pięknych, »rusałczanych« oczach Laura w błyskotliwem a mocnem ujęciu p. Jaroszewskiej, liryczna i w akcentach niespodziewanego dla niej dramatu łamiąca się Zina w ekspresyjnem odbiciu p. Kossockiej, oraz biedna Nineczka, o smutnych oczach pięknej sarenki, spłoszonej nagłym wybuchem pożaru i tak przedwcześnej zbłąkanej, w urokliwem zarysowaniu p. Zaklickiej. Wszystkie zaś postaci kobiece przesuwały się tak uroczo i modnie strojne, że nic dziwnego, iż zawrotu głowy doznawał biedny »pawian męski«. Z ról zaś męskich p. Socha w roli nieszczęsnego barbarzyńcy pawiana wygrywał konsekwentnie więcej okaz pospolitej »kanalji (i słusznie), niźli typ władnego »barbarzyńcy«, p. Burnatowicz zaś, jako oficer, był odpowiednio do rysunku autora patetycznie nieszczęśliwym i przesadnie dramatycznym. Najprościej i z największą siłą rzeczywistości odtworzyli postaci, przedewszystkiem p. Jednowski, trafnie malujący duchową, typowo rosyjską bierność, oraz p. Chodecki jako »doktor« spokojnie wypowiadający uwagi samego autora na temat życia, jak też p. Rodziewicz. Bez zarzutu były także epizody pp. Zbyszkowskiego i Osuchowskiej. Tej ostatniej postać sceniczna jedna tylko ocalała z szalejącego pogromu erotycznego — przynajmniej na scenie.

Ten zaś krzykliwie szalejący potok pospolitości erotycznej nie pozwala nam niestety usłyszeć tającej się głębszej myśli autora, za Puszkinem »skarżącego się gorzko i gorzkie łzy lejącego — może na podeptanie ojczyzny własnej, której »smutnych przeżyć« już odmienić sił nie ma.

Bol. P.

Po zgonie ks. kardynała Dalbora

Z Poznania donoszą:

Na znak żałoby po zgonie ks. kardynała prymasa Dalbora z gmachów publicznych powiewają spuszczone do połowy masztu flagi o barwach narodowych. Wszystkie zapowiedziane na najbliższe dni **bale i zabawy zostały odwołane.**

Na ręce ks. biskupa Łukomskiego składali kondolencje: wojewoda Bniński, prezydent Ratajski w imieniu miasta Poznania, gen. Sosnpowodu śmierci ks. kardynała Dalbora.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE.

W niedzielę złożono zwłoki ks. prymasa Dalbora, niezabalsamowane do trumny cynkowej, tę zaś do dębowej, poczem ustawiono je na katafalku kaplicy pałacu arcybiskupiego. Cała kaplica obita jest czarnym kirem, również i świeczniki okryte są krepą. Twarz księdza prymasa znacznie zmieniona, z widocznemi śladami długiej i męczącej choroby.

Po sumie, którą odprawił ks. prałat Zakrzewski w katedrze hiszpańskiej, kapituła z księdzem biskupem Łukomskim na czele, udała się do kaplicy, w której spoczywają zwłoki i odprawiła modły.

Przeniesienie zwłok ks. kardynała Dalbora do kościoła metropolitarnego w Poznaniu odbędzie się we wtorek 16 lutego o godzinie 4 popołudniu. We środę dnia 17 lutego odbędzie się o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Jana, skąd zostaną **przewiezione do kościoła metropolitarnego gnieźnieńskiego.** Dnia 18 lutego po nabożeństwie żałobnem, odbędzie się złożenie zwłok do grobu.

Poznań, 15 lutego (PAT). W sprawie pogrzebu ks. prymasa Dalbora na liczne życzenia szerokich kół polskich zaszły o tyle zmiany, że we środę 17 bm. po obrzędach w kościele katedralnym w Poznaniu rozpoczynających się o godz. 9-tej rano, kondukt żałobny wyruszy około południa z katedry przez rynek, Plac Wolności i inne główne ulice miasta na główny dworzec, poczem zwłoki przewiezione będą koleją do Gniezna.

Na pogrzeb zapowiedzieli swój przyjazd następujący dostojnicy kościoła: nunc. apost. Lauri, kard. Kakowski, arcyb. Ropp oraz biskupi: Zdzitowiecki, Hlond, Nowak, Lunedér, Łosiński, Gall, Szcześniak, nadto kapituły warszawska i łucka przyślą swoje specjalne delegacje.

(c) Jak się dowiadujemy, książę metropolita krakowski nie weźmie udziału w pogrzebie śp. ks. dra kardynała Edmunda Dalbora z powodu choroby. Książę arcybiskup przebywa na kuracji w Zakopanem.

Kondolencje

Z powodu zgonu ks. prymasa Dalbora nadszedł z Rzymu następujący telegram:

»Biskup Łukomski, Poznań. Ojciec Święty głęboko wzruszony wiadomością o śmierci najzacniejszego i umiłowanego kardynała, dzieli smutek diecezji i episkopatu polskiego i prosi Boga o udzielenie drogiemu zmarłemu odpoczynku wiecznego, w nagrodę za zasługi w służbie kościoła.

Podpisano: kardynał Gaspari.

Dalej nadeszły depesze z kondolencjami od Prezydenta Rzeczypospolitej **Wojciechowskiego,** premjera dr **Skrzyńskiego,** min. spraw wojskowych gen. **Żeligowskiego, min. Raczkiewicza, kard. Kakowskiego,** marszałka Sejmu **Rataja,** marszałka Senatu **Trąmpczyńskiego,** w imieniu Kapituły orderu Białego Orła nadeszły depesze od Wł. Grabskiego, sekretarza orderu Orła Białego Ant. Osuchowskiego, podskarbiego tegoż orderu.

Ambasador francuski wyraził rządowi polskiemu w imieniu swego rządu kondolencje z kowski i wiele innych wybitnych osobistości.

Dalej nadeszły depesze kolejno od arcyb. Chollet Cambravis, od. amb. Skrzyńskiego z Rzymu, Chłapowskiego z Paryża, od wszystkich biskupów polskich, prezydentów miast i wielu wybitnych osobistości.

KONDOLENCJA PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA.

(c) Z powodu śmierci ks. dra kardynała Edmunda Dalbora, pierwszego prymasa Polski, prezydjum miasta wysłało do kapituły gnieźnieńsko-poznańskiej list kondolencyjny.

Z powodu śmierci ks. dra kardynała Edmunda Dalbora powiewa z gmachu magistratu żałobna chorągiew.

W uzupełnieniu podanych szczegółów, odnoszących się do życia ks. kardynała Dalbora, podać należy, że **był on honorowym dr. uniwersytetu warszawskiego, lubelskiego i monasterskiego, kanclerzem kapituły Orła Białego i komandorem wielkiej wstęgi Legji honorowej.**

Z kraju i ze świata

ZMIANY PERSONALNE W MIN. SKARBU. Dzienniki warszawskie donoszą, że dyrektor departamentu budżetowego w ministerstwie skarbu, p. radca Zaczek, wkrótce ma ustąpić, a następcą jego będzie p. Grodyński.

REZYGNACJA KS. BISKUPA MAŃKOWSKIEGO. Przed kilku dniami papież przyjął od księdza biskupa Piotra Mańkowskiego rezygnację z diecezji kamienieckiej i przeznaczył, jako administratora, księdza Szelążka, obecnego biskupa łódzkiego.

JEDNO Z CIEKAWYCH ZARZĄDZEŃ WŁADZ SZKOLNYCH. Z Warszawy telefonują nam: „Express Poranny" donosi, że jednemu z pedagogów lwowskich, p. A. O., który przeniesiony został ze Lwowa do gimnazjum IV. w Warszawie, dyrekcja tego gimnazjum poleciła objąć naukę łaciny w wyższych klasach, mimo, że p. A. O. jest polonistą. P. A. O. nie chciał się na to zgodzić, w rezultacie czego spisano z nim protokół karny i dano przymusowy urlop.

PROCES O DEFRAUDACJĘ W KASIE WOJSKOWEJ. Ze Lwowa donoszą: Przed sądem wojskowym rozpoczęła się rozprawa przeciw kapitanowi 26 p. p., Kowalowi, którego przed rokiem przychwycono na nadużyciach kasowych 6 dywizjonu żandarmerji lwowskiej. Szkontrum w kasie, prowadzonej przez kapitana Kowala, jako oficera kasowego, wykryło brak około 5.000 złotych. Rozprawa potrwa trzy dni.

ARESZTOWANIE BANDYTY. Z Łodzi donoszą: Na jednej z najruchliwszych ulic aresztowano w sobotę słynnego bandytę, Aleksandra Markowskiego, który, jako dezerter, skradł automobil i dokonywał na nim zuchwałych napadów wraz ze swoją bandą.

ZMIANY PERSONALNE W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM. Kierownik województwa stanisławowskiego, Adam Murczyński, został zamianowany starostą w Kałuszu w miejsce przeniesionego w stan spoczynku starosty Brueckmana.

OLBRZYMI ZJAZD AMERYKAŃSKICH LEGJONISTÓW W PARYŻU. Komitet amerykańskiego legjonu zawiadomił prezydenta Stanów Zjednoczonych, że dotychczas już przeszło 30 tysięcy legjonistów zapisało się na zjazd amerykańskiego legjonu, który odbędzie się w Paryżu w 1927 roku. Dwadzieścia parowców będzie potrzebnych do przewiezienia uczestników, gdyż komitet oblicza, że 20.000 członków skorzysta z taniej jazdy, aby pojechać do Paryża i zwiedzić pobojowiska.

POWODZIE W RUMUNJI. Z Bukaresztu donoszą: Z powodu zwyżki temperatury, w całym kraju zaczęły się nowe powodzie, spowodowane przez tajanie śniegu. I tak n. p. niższe dzielnice portu w Galacie zostały zalane przez wylew Dunaju. W okolicach Bukaresztu pola zostały zalane wskutek wylania rzek.

SMUTNY KONIEC PROROKA LOTERYJNEGO. Jak z Rzymu donoszą, przy ostatniem ciągnieniu loterji liczbowej w Neapolu, które odbyło się wśród burzliwego naporu tłumów, nie został wyciągnięty, ani jeden numer z przepowiedzianych przez oświeconego zgadywacza loteryjnego Toraco. Sam „prorok" z obawy przed zlynczowaniem ulotnił się bez śladu.

POŻAR W MUZEUM PUSZKINA. Onegdaj omal nie padł pastwą ognia muzealny dom Puszkina w Petersburgu. W domu tym długie lata żył Puszkin tam i tworzył. — Jak donoszą z Petersburga, część tego domu zniszczył pożar, powstały z powodu nieostrożności mieszkańców. Opinja kulturalnej warstwy Rosji sowieckiej wystąpiła z protestami, domagając się większej ochrony dla zabytków narodowych, niż to dotychczas ma miejsce.

— „GAZETY LITERACKIEJ" numer 2, który opuścił prasę, zawiera wiele ciekawych artykułów, jak: „Oskarżam" Ad. Polewki, „Rozmowa z dyrektorami kin", „Mój ojciec i mój teatr" J. Stępowskiego, „Obrona liryki" W. Zechentera, wiersze J. Brauna i M. Sewiłogo, oraz bogaty dział informacyjny, krytyczny, muzyczny i t. d.

ZMARLI:

— Józef Nowak, właściciel znanego w Krakowie zakładu fryzjerskiego w hotelu Saskim, umarł w sobotę w 54 roku życia.

Ś. p. Józef Nowak ceniony był w szerokich sferach klienteli swojego zakładu dla uprzejmości swej i pracowitości. W ostatnich czasach zaniemógł na nieuleczalną chorobę, która przedwcześnie położyła kres jego życiu.

— W Stanisławowie zmarł ks. Jan Litwinowicz, lat 86, kapłaństwa 59, dziekan i wybitny członek rozmaitych ruskich Towarzystw. — We wspaniałym pogrzebie wzięło udział 24 księży z metropolitą Szeptyckim na czele, który umyślnie przybył ze Lwowa. Wśród księży było sześciu rzymsko-katolickich.

— W Grodnie zmarł dnia 10 bm. ś. p. Leon Bielawski, notarjusz przy sądzie okręgowym, jeden z najstarszych i najzasłużeńszych działaczów miejscowych. Ś. p. Bielawski jeszcze za czasów rosyjskich wespół z Elizą Orzeszkową organizował polskie życie społeczno-kulturalne w Grodnie.

Z POCZTY. W agencji pocztowej w Dębnie, powiat Brzesko, otwarto i oddano do użytku publicznego centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

Komisja trzech ukończyła swoje prace

Wypracowała 9 projektów ustaw, między niemi reformę policji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. Komisja trzech, która zakończyła swe prace nad **reorganizacją administracji,** opracowała obszerne sprawozdanie, które złożone jest z dwóch części. Część pierwsza zawiera **szczegółową analizę organizacji każdej dziedziny administracji państwowej,** zaś część druga zawiera **9 gotowych projektów ustaw,** nieodzownych do zreformowania ustroju administracyjnego. Z ważniejszych zmian zanotować należy, że **główna komenda policji będzie miała zadanie wyszkolić cały aparat policyjny,** że odrębne gatunki policji kryminalnej i politycznej **będą zniesione, i ustalony jeden typ policji mundurowej i nieumundurowanej,** które będą podlegały jednej władzy. Zmiana ta usunie skandaliczne tarcia konkurencyjne, które kompromitowały policję. Jeżeli Rada ministrów zaakceptuje projekty ustaw, to w krótkim czasie wniesione one będą do laski marszałkowskiej.

Niemcy znowu wysuwają warunki w sprawie Rady Ligi narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 15 lutego. Dyplomatyczny sprawozdawca »Daily Telegraph« donosi, że istnieje projekt, **aby Polsce udzielić miejsca w Radzie Ligi Narodów nie na stałe, ale czasowo.** W tym celu byłyby konieczne nowe wybory do Rady Ligi, które nie mogłyby się odbyć wcześniej jak przed jesienią.

Niemieccy ambasadorowie i posłowie, akredytowani przy państwach, należących do Ligi Narodów, mieli otrzymać instrukcje, aby uwiadomić swe rządy, że **rząd niemiecki swoje stanowisko do Ligi Narodów musi uzależnić od składu Ligi Narodów i musi być uwiadomiony o ewentualnych zmianach w tym składzie przed przed przystąpieniem Niemiec do Ligi.**

Stan oblężenia na kolejach sowieckich

Moskwa, 15 lutego (AW). Wobec ciągle powtarzających się **napadów na pociągi kolejowe, rząd sowiecki zaprowadził na kolejach stan oblężenia. Sprawcy napadów mają być natychmiast rozstrzeliwani.** Wedle obliczeń urzędowych w ciągu ostatniego kwartału **dokonano dwa tysiące napadów na pociągi.**

TELEGRAMY

O wycofanie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. Z powodu pogrzebu kardynała Dalbora, wyznaczone na środę posiedzenie **Rady ministrów ulegnie jedno- albo dwudniowej zwłoce.** Na porządku obrad tego posiedzenia znajduje się, jak wiadomo, wniosek ministra spraw wojskowych **o wycofanie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa.**

Sprawa Chorzowa w Hadze

Haga, 15 lutego (PAT). Sekretarjat międzynarodowego trybunału sprawiedliwości przesłał tu oficjalnie do dyspozycji prasy następujące wiadomości:

W dniu 11 bm. międzynarodowy trybunał sprawiedliwości wysłuchał na publicznem zebraniu **repliki przedstawiciela rządu polskiego w sprawie wielkich posiadłości ziemskich,** które to sprawy, jak wiadomo, stanowią **część sporu pewnych interesów niemieckich na Górnym Śląsku. Było to ostatnie posiedzenie, poświęcone tej części sporu.** Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 3 popoł. Na posiedzeniu tem reprezentant rządu niemieckiego wystąpi jako rzecznik w sprawie fabryki azotu w Chorzowie.

Poseł i senator niemiecki skompromitowani w aferze szpiegowskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 15 lutego. »Ekspress Por.« donosi z Katowic:

Na czele grupy szpiegowsko-dywersyjnej stał **poseł na sejm górnośląski Ulitz,** którego niestety, mimo zebranych dowodów winy, chroni nietykalność poselska. Ulitz był podczas wojny komendantem policji politycznej w Katowicach.

Drugim ważnym działaczem »Volksbundu«, również skompromitowanym na zasadzie dokumentów jest **senator Rzeczypospolitej Kurt Mayer, były żołnierz niemiecki.**

Burzliwy przebieg wyborów w Rumunji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 15 lutego. Z Bukaresztu donoszą: **Przebieg wyborów w Rumunji był bardzo burzliwy.** W wielu miejscowościach **doszło do krwawych starć** między liberałami a stronnictwami opozycyjnemi. W niektórych miejscowościach opozycja nie przedstawiła na czas swoich list wyborczych, przeto **wybrani zostali bez głosowania przedstawiciele list rządowych.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 15 lutego. Jak donoszą dzienniki z Bukaresztu, podczas wyborów **przyszło tam do gwałtownych starć** na tle roznamiętnienia politycznego, przyczem **3 osoby zostały zabite, a 5 odniosło rany.**

Tajemniczy zamach samobójczy baronowej z Warszawy w pensjonacie wiedeńskim

Wiedeń, 15 lutego (PAT). Dzienniki poniedziałkowe donoszą, że w pensjonacie Zipsera na Langegasse w Wiedniu popełniła wczoraj **zamach samobójczy 23-letnia, pochodząca z Warszawy baronowa Marja A. S.** z domu D. Strzeliła ona do siebie z rewolweru, przyczem **zraniła się ciężko w lewą pierś.** Stacja ratunkowa udzieliła jej pomocy, **stan jest poważny.** Baronowa Marja A. S. mieszkała czas dłuższy w Wiedniu, gdzie utrzymywała **stosunki z kołami literackiemi.** Rozporządzała ona większemi środkami pieniężnemi. Powód samobójstwa nieznany.

Nowa największa fundacja Rockefellera

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 15 lutego. Dawid Rockefeller stworzył nową fundację, przeznaczając kwotę **dziesięć miljonów dolarów na budowę i utrzymanie Narodowego egipskiego muzeum w Kairo, oraz na założenie Instytutu archeologicznego.**

Fundacja ta jest największą ze wszystkich dotychczasowych zapisów na cele naukowe i humanitarne.

Kredyt dla Banku Polskiego

Z Londynu donoszą:

Wedle doniesień »Financiale Times« otrzymał Bank Polski od Banku Angielskiego kredyt w wysokości 1 miljona funtów szterlingów. Jako gwarancję złożył Bank Polski złoto wartości 20 miljonów złotych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 15 lutego.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Bankowe w zaniedbaniu, handlowe utrzymane, z przemysłowych Zieleniewski mocniej, przy silnej chęci kupna i małej ilości towaru. Reszta przemysłowych w małem zainteresowaniu. Z cukrowniczych większe obroty w Chybiu po kursie nieco słabszym, Chodorów również słabiej przy małej chęci kupna. Obroty nieco większe, ruch niewielki.

Na pogiełdziu tendencja dla Jaworzna nieco słabsza, reszta bez zmiany, ruch żywszy.

Płacono za Jaworzno 6.5—6.35, Lokomotywy 0.76, Gazy zach. 0.50, Cegielski 7.25, Pożyczka kolejowa 10-procentowa 116.5—117 za 10 złotych. Pożyczka konwersyjna 83.75 za 100 złotych.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja nieco słabsza. Zapotrzebowanie w zupełności pokryte, przy nadmiarze towaru. Obroty w dolarach nieco większe. W sobotę dolar utrzymywał się na poziomie 7.50, w niedzielę około 7.48, a dziś w ciągu przedpołudnia kurs międzybankowy kształtował się 7.42, nieoficjalny w towarze 7.46—7.47. We Lwowie bankowy 7.40—7.43, 7.45—7.47 nieoficjalny. W Warszawie bankowy 7.37, nieoficjalny 7.43—7.45. W Katowicach bankowy 7.38—7.40. Reszta giełd mniej więcej na tymsamym poziomie przy minimalnych wahaniach. Bank Polski płacił za dolary gotówkowe i czeki nadal 7.28 za gotówkę i czeki.

Kraków, 15 lutego.

Akcje: **Pol. Tow. Handl. 0.19. — Pharma 0.82. — Zieleniewski 10.20. — Tepege 0.23. — Elektrownia Siersza 0.13. — Krakus 0.22. — Chodorów 4—4.15. Chybie 3.30—3.35.**

Warszawa, 15 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65—1.75. — Cegielski 7.75—7.40.— Starachowice 0.95—0.97. Zyrardów 8.25. — Parowozy 0.22. — Haberbusch 4.80. — Spirytus 1.50. — Nobel 1.40.**

Zurych, 15 lutego. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.10, Londyn 25.25.5, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.60, Włochy 20.95, Hispanja 73.15, Holandja 208.16, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.20, Oslo 108, Kopenhaga 135.14. Sofja 3.70, Praga 15.37.5, Warszawa 70.5, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.12.5, Ateny 7.42, Konstantynopol 2.75.2, Bukareszt 2.25, Helsingfors 10.07, Buenos Aires 213. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 15 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 101. Tendencja słabsza.

Ze sportu

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego.

W dniu wczorajszym kluby krakowskie rozegrały poraz pierwszy tego roku oficjalne zawody, dając tem samem początek sezonowi piłkarskiemu.

Zawody drużyn A-klasowych, Wisły i Cracovii budziły duże zainteresowanie ze względu na zbliżające się rozgrywki o mistrzostwo. Na ogół w drużynach znać było pauzę zimową, jednakże przy racjonalnym trainingu powrócą one wkrótce do formy.

Wyniki zawodów były następujące: **Cracovia—Legja 9:2 (4:0).** Bramki zdobyli: 4 Ptak, Kałuża i Wójcik po 2.

Wisła—Garbarnia 8:2 (4:2). Bramki zdobyli Reyman I. 5, oraz Czulak 3.

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI W ZARZĄDZIE MIĘDZYNAROWEJ FEDERACJI NARCIARSKIEJ. Polski Związek narciarski uzyskał miejsce w zarządzie Międzynarodowej Federacji (FIS.), o które ubiegało się wiele innych narodowości bezskutecznie. Jest to dla polskiego narciarstwa niezwykły sukces i zaszczyt, który zawdzięczamy aktualnym i uwieńczonym niezwykłemi sukcesami, wycieczkom naszych narciarzy za granicę. Polski Związek narciarski komunikuje, że w związku z uzyskaniem miejsca w zarządzie F. I. S. — przez Polaków, nadeszła depesza gratulacyjna od prezesa Międzynarodowej Federacji narciarskiej, p. Holmquista. Prezes P. Z. N., ppłk. Bobkowski wyjeżdża na Igrzyska Północne do Sztokholmu na specjalne zaproszenie Szwedzkiego Związku narciarskiego.

ANGIELSKA DRUŻYNA PIŁKARSKA GRAĆ BĘDZIE W KRAKOWIE I ŁODZI. — Jak nas informują, K. S. Cracovia oraz Ł.K.S. pertraktują z angielską drużyną Wanderers Associations Football Cloub, celem rozegrania z nią dwóch meczów piłkarskich w Łodzi i Krakowie. O ile pertraktacje dadzą pomyślny wynik, co jest bardzo prawdopodobne, dwa mecze odbędą się w dniu 29 i 30 maja b. r.

Sukces polskiego hockeyu w Sztokholmie.

Sztokholm 15 II. (PAT). Zawody hockey'u na lodzie pomiędzy **mistrzowską drużyną Szwecji** Djurgarden **a mistrzowską drużyną Polski** zakończyły się **wynikiem 3:3 (1:2).** Wynik ten wzbudził **wielkie zainteresowanie** w Sztokholmie. **Drużyna polska grała pewnie, górując przez cały czas nad przeciwnikiem.** Polacy **z powodu zdenerwowania** przestrzelili dwie bramki. Polacy byli **przedmiotem gorących owacji,** zwłaszcza że **Szwedom udało się uniknąć cudem pewnej porażki.**

Diarjusz ekonomiczny

— **W łódzkim przemyśle włókienniczym** nastąpiła w ub. tygodniu znaczna poprawa. Produkcja włókiennicza wzrosła o 1 proc.

— **Roboty w porcie gdyńskim są nadal wstrzymane** mimo sprzyjającej pogody, gdyż rząd polski nie wypłacił konsorcjum budującemu port należnej raty, motywując to tem, że konsorcjum nie wywiązało się ze swych obowiązań.

— **Komisję rozdzielczą dla rozdziału wagonów dla eksportu węgla przez Gdańsk i Gdynię** utworzono w min. przem. i handlu. Komisja zajmowała się podziałem podatkowego kontyngentu wagonów na luty. Przewidziane jest zrewidowanie zasad podziału pomiędzy Zagłębia, a poszczególne kopalnie węgla.

— **Cena cukru kryształowego w Warszawie została podwyższona o** 10 gr na kg i wynosi obecnie w handlu detalicznym 1 zł 35 gr.

— **Eksport koni z północnych okolic Polski do Szwecji** rozpoczął się na wielką skalę. Zwłaszcza dużym popytem cieszą się małe, chłopskie konie.

— **Strajk w kopalniach węgla Stanów Zjednoczonych,** trwający od dłuższego czasu został onegdaj zakończony. Straty materjalne spowodowane przez strajk obliczane są na 200 mil. ft. szt.

— **Banki czeskie postanowiły obniżyć stopę procentową o 1/2 proc.**

Informacje przemysłowe i handlowe

PAŃSTWOWY BANK ROLNY ROZPOCZĄŁ UDZIELAĆ KREDYTY z wiązku ze zbliżającym się sezonem wiosennym na zakup azotniaku, soli potasowych i kainitu. Kredyt oprocentowany jest w stosunku 15% rocznie, i udzielany ma być organizacjom handlowym za pośrednictwem których będą korzystać z niego rolnicy na zwykłych warunkach wekslowych.

PEŁNOMOCNIKIEM RZĄDU POLSKIEGO DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z SOWIETAMI ma być miawowany dyrektor departamentu handlowego w min. przem. i handlu, p. Gliwic, który z końcem lutego udaje się do Moskwy. Skład delegacji polskiej zostanie w tych dniach ustalony. Dyr. Gliwic już przed wojną stał na czele rosyjskiego syndykatu żelaznego „Prodameta".

W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA EKSPORTU CEMENTU odbyła się onegdaj w min. przem. handlu konferencja przy udziale min. kolei, Banku Gosp. Kraj. i Związków fabryk cementu. W czasie konferencji omówiono potrzebę oparcia eksportu cementu i warunki, prowadzące do tego celu. Na plan pierwszy wysunięto kwestje przewozowe, oraz sprawy kredytu. Ożywienie wywozu cementu byłoby zjawiskiem ze wszech miar pożądanem.

WZROST PRODUKCJI ROPY W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM był w ostatnich czasach znaczny, a to nietylko wskutek dowiercenia nowych szybów, lecz także wskutek zastosowania nowych metod technicznych. Na kilku szybach firmy „Premjer" osiągnięto znaczne podwyższenie produkcji, na innych szybach uzyskano je przez zastosowanie specjalnych tłoków sprzężonych. U firmy „Fanto" podwyższenie produkcji wynosi z 17—35 ton dziennie. Jak wynika z tego, zagłębie borysławskie ma jeszcze dużą przyszłość przed sobą.

„KORZYŚCI" POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ DLA MIAST. Amerykańskie towarzystwo „Ulen and Co", które, jak wiadomo, udzieliło pożyczkę w wysokości 10 mil. dol. czterem miastom w b. Kongresówce, zwróciło się do kilku miast Zagłębia Dąbrowskiego oraz Kielc, proponując ulokowane w nich dalszych 10 mil. dolarów. Jak „korzystnym interesem" była dla miast polskich ta transakcja, świadczą następujące dane. I tak Częstochowa pożyczyła 2 mil. dol. na 8% rocznie z tem zastrzeżeniem, że roboty wodociągowo-kanalizacyjne wykona tow. „Ulen and Co". Na obligacjach, których kurs ustalono na 86 za 100, Częstochowa straciła 280 tys. dol., od których trzeba płacić około 168.000 zł procentu rocznie, co de facto podnosi stopę procentową z 8 na 9.3% rocznie. Za plan i przedwstępne prace policzyło sobie tow. „Ulen and Co" „tylko 250.000 dol.", od których procenty wynoszą 165.075, co podnosi nominalną stopę procentową do 10.1%. Równocześnie pensje inżynierów tow. „Ulen" są tak wygórowane, że kilkakrotnie przekraczają płacę inżynierów polskich. Ponieważ towarzystwo to jest równocześnie przedsiębiorcą, przeto miasto niema prawie żadnego wpływu na przebieg robót. Tego rodzaju transakcje kredytowe zamiast pomóc miastom w obecnych ciężkich warunkach, krępują na dłuższy czas ich rozwój.

UŁATWIENIA NA KOLEJACH DLA EKSPORTERÓW RYB ŻYWYCH. Dla poparcia hodowli i handlu rybami żywemi, od dnia 1 stycznia b. r. obliczają koleje państwowe za drobne przesyłki ryb żywych i zarybku w naczyniach napełnionych wodą, znacznie niższe opłaty a mianowicie miarodajnem do obliczenia jest 60% wagi brutto (naczynie z wodą i rybami). Dla przyspieszenia transportu, o ile ekspedycja towarowa jest już nieczynna, przesyłki z żyjącemi rybami nadaje się i wydaje w kasach bagażowych na równi z innemi przesyłkami nadzwyczajnemi. Dla zapobieżenia śnięciu ryb na dłuższych postojach, przewiduje się dostarczenie konwojentowi większej przesyłki, parowozu przetokowego za opłatą 4 złotych za kwadrans. Wreszcie zarządzono, aby konwojentom ryb nie utrudniać nabierania świeżej wody z kranów stacyjnych o ile to nie wymaga przerwy w ruchu i nie grozi uszkodzeniem innym towarom, przewożonym wraz z rybami.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE. Miejski urząd Targu Poznańskiego komunikuje: Na Targu austrjackim poszukiwane są następujące produkty: „Kienöl", rozmaite produkty suchej destylacji drzewa, wielkie partje melasy, benzolu, superfosfatów, t. zw. „Steinkohlenteerpech" i inne chemiczne produkty.

Firma rumuńska z Bali poszukuje adresów dostawców hurtowych bawełny do czyszczenia maszyn, białej i kolorowej (Putzwolle). — Firma rumuńska z Galacu pragnie zbywać w Polsce następujące artykuły: wina rumuńskie z Odobesti, Riessling, Furmint, Mädchentraube, Muscatel, Ottonel, a mianowicie. 170.000 litrów wina białego, mocy 10½%, 80.000 litrów wina białego, mocy 12½%, 12.000 litrów wina czerwonego, mocy 12½%, 120.000 litrów wina białego, mocy 13%, 20.000 litrów wina białego, mocy 15%.

Firma rumuńska z Galacu pragnie nabywać w Polsce parafinę. Firma rumuńska w Jassy pragnie nabywać w Polsce wyroby włókiennicze, materjały podszewkowe, przybory krawieckie, bieliznę. Firma rumuńska w Jassy przyjmie reprezentację polskich fabryk wyrobów żelaznych, narzędzi, trykotarzy, wyrobów pończoszniczych, galanterji, wyrobów papierowych. — Firma grecka z Aten pragnie sprowadzać z Polski ziemiopłody, tekstylja, drzewo, pończosznicze wyroby i wogóle wszelkie artykuły importowane przez Grecję. Z drugiej strony może eksportować do Polski oliwki, wino, rodzynki, olej oliwny. Firma grecka z Aten pragnie nabywać w Polsce: 50 wołów pierwszej jakości żywej wagi przeszło 400 kg sztuka. — Firma rumuńska w Jassy pragnie importować do Rumunji następujące artykuły: manufakturę tanią, artykuły wełniane, tanie sukna, białe towary, podszewki, jak satyny, podszewki do rękawów i inne artykykuły krawieckie, artykuły opatrunkowe, chemiczne i farmaceutyczne, artykuły drogueryjne i galanteryjne. — Zainteresowani mogą zgłaszać się Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42 w godzinach biurowych.

MOŻLIWOŚCI BEZPOŚREDNIEGO EKSPORTU POLSKICH NASION BURACZANYCH DO BELGJI. Izba handlowa w Antwerpji zwróciła się do poselstwa polskiego w sprawie nawiązania bezpośredniego kontaktu w handlu nasionami buraczanemi, których Belgja zużywa znaczne ilości, sprowadzając je z Niemiec. Nasiona te głównie pochodzą z Polski, tak. że Izba handlowa w Antwerpji uważa za korzystniejsze bezpośredni kontakt między producentem polskim a kupcem belgijskim, co wpłynęłoby na potanienie towaru. Oto jeszcze jeden smutny objaw naszego niedołęstwa w dziedzinie organizacji handlu i prawdziwy wstyd, że dopiero cudzoziemcy muszą nam zwracać na to uwagę. — Polskie sfery producentów powinny się zainteresować tym wywozem nasion buraczanych do Belgji i szukać zbliżenia do odnośnych kupców tamtejszych. Zbliżenie takie może między innemi nastąpić z okazji rozpoczynających się dnia 7 kwietnia i trwających do 21 kwietnia b. r. Targów międzynarodowych w Brukseli, na których ewentualnie mógłby być zorganizowany osobny dział polski.

PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZA NIEMIEC OPARTA O EKSPORT DO ROSJI. „Ekonom. Żizń" publikuje wywiad z pomocnikiem sowieckiego przedstawiciela handlowego w Berlinie, p. Lande, który miał powiedzieć, iż eksport do Rosji jest jednym z fundamentów, na których buduje się przyszłość gospodarcza Niemiec i że obstalunki rosyjskie zaczynają być w Niemczech cenione. Obecnie jest stosunkowo łatwo Rosji o kredyt kilkumiljonowy na 1½ roku do 2 lat, co przed rokiem było zupełnie wykluczone. Maszyny niemieckie, budowane ze znajomością rosyjskich stosunków, odegrają znaczną rolę z reorganizacji rosyjskiego przemysłu metalowego, papierniczego, zapałczanego i tkackiego.

AKCJA W SPRAWIE ELEKTRYFIKACJI RUMUNJI. W Rumunji odbywają się prace przygotowawcze do elektryfikacji, która ma być przeprowadzona na wielką skalę. W tych dniach przybyli do Rumunji inżynierowie francuscy Lascelle i Lacant w celu przyjęcia udziału w obradach programowych. Obaj ci specjaliści przestudjowali w roku ubiegłym wszystkie wodospady rzek rumuńskich i wrócili obecnie do Rumunji z gotowym, szczegółowo opracowanym, projektem. — Komisja obradcza miała być początkowo zwołana w okresie świąt wielkanocnych, ale obecnie postanowił min. handlu i przem. przyśpieszyć elektryfikację, wobec czego zwołał rzeczoznawców na obrady już w lutym. Na obrady zaproszono również specjalistów szwajcarskich i włoskich, którzy w najbliższych dniach przyjadą do Bukaresztu.

KRYZYS GOSPODARCZY W NIEMCZECH. Dane, statystyczne ogłoszone za miesiąc styczeń, świadczą, iż miesiąc ten dla życia gospodarczego Niemiec był fatalny. Oficjalna statystyka wykazuje 2.092 konkursy, dotyczące przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych a liczba konkursów, przy których nieotwarto postępowania z powodu braku masy konkursowej, jest jeszcze większa. 1.053 przedsiębiorstwa oddano w styczniu pod dozór sądowy. W grudniu ub. r. zanotowano tylko 660 konkursów, czyli liczba ich w ciągu jednego miesiąca wzrosła potrójnie. Kryzys najbardziej dotknął przemysł włókienniczy. W całej Rzeszy samych tylko urzędników prywatnych bezrobotnych istnieje przeszło 200.000.

Ludzie czy szakale

Grabarz nazwiskiem Mikołaj Bajczuk z bukowińskiego miasteczka Teuteni, doszedł do przekonania, iż nieboszczykom niepotrzebna jest odzież, a natomiast przydać się ona może ludziom żyjącym. Nocą więc rozkopywał groby i zdzierał z trupów ubrania. Prócz tego ohydny złoczyńca przy pomocy kowalskich obcęgów wyjmował nieboszczykom złote zęby. Garderobę nieboszczyków sprzedawał w sąsiedniem miasteczku i znajdował zawsze chętnych nabywców z uwagi na niską cenę. Za pieniądze uzyskane w tak nikczemny sposób urządzał pijatyki, które zwróciły uwagę policji.

Poddano obserwacji tryb życia Bajczuka i schwytano go na „gorącym uczynku".

Dochodzenia wykazały, iż zbrodniarz wykonywał swój ohydny proceder w ciągu dwu lat i przez ten czas zdołał obedrzeć około 300 nieboszczyków. Wiadomość ta wywarła piorunujące wrażenie na mieszkańcach miasteczka, gdzie grabarz spieniężał ubrania.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.